

# Zajęcki, Maurycy

---

## Przepisy dotyczące chowu zwierząt w większych miastach Polski przedrozbiorowej

---

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 10, 105-125

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAURZYCZ ZAJĘCKI  
(Poznań)

## *Przepisy dotyczące chowu zwierząt w większych miastach Polski przedrozbiorowej*

### *Vorschriften über die Zucht der Tiere in größeren Städten Polens vor der Teilung*

1. Chów zwierząt w miastach jako przedmiot badań historii gospodarczej i społecznej. 2. Chów zwierząt w miastach jako przedmiot badań historii prawa. 3.1. Przywileje monarsze i właścicieli miast. 3.2. Powszechne prawo niemieckie. 3.3. Uchwały władz miejskich. 3.4. Prawo cechowe. 3.5. Inne źródła prawa. 4. Konkluzje.

1. Zucht der Tiere in den Städten als Gegenstand der Forschungen der Wirtschafts- und Gesellschaftsgeschichte. 2. Zucht der Tiere in den Städten als Gegenstand der Forschungen der Rechtsgeschichte. 3.1. Privilegien des Königs und der Stadtbesitzer. 3.2. Öffentliches deutsches Recht. 3.3. Beschlüsse der Stadtverwaltungen. 3.4. Das Zunftrecht. 3.5. Andere Rechtsquellen. 4. Fazit.

## 1

Zagadnienie chowu zwierząt w większych miastach Polski przedrozbiorowej wydaje się być na pierwszy rzut oka problemem naukowym *par excellence* historycznym, do badania którego powołane są w szczególności takie dyscypliny naukowe, jak historia gospodarcza czy historia społeczna (a ostatnio coraz popularniejsza historia życia codziennego). Jak historyk (gospodarczy lub społeczny) może przekonać się, że istotnie w większych miastach Polski przedrozbiorowej prowadzono na dużą skalę chów zwierząt? Bezpośrednim źródłem wiedzy są wykopaliska archeologiczne, dotyczące m. in. materiału do badań osteologicznych<sup>1</sup>. Badania archeologiczne dostarczają również wiedzy o zabudowie gospodarczej

<sup>1</sup> Bogaty materiał archeologiczny wykorzystana w badaniach nad konsumpcją mięsa w średniowieczu I. Rabęcka-Bryczyńska (*Jatki rzeźnicze w Polsce w XII–XIV wieku*, [w:] I. Rabęcka-Bryczyńska, T. Sobczak, *Z problematyki badań nad produkcją i konsumpcją żywności w Polsce*, Wrocław 1984, s. 10, 72 i n.). Jako przykład specjalistycznych analiz można podać badania M. Sobocińskiego, np. *Materiał osteologiczny z wczesnego średniowiecza i średniowiecza z badań na stanowisku przy ul. Garbary 75/77 w Poznaniu*, [w:] *Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu w świetle badań archeologicznych i urbanistyczno-architektonicznych*, Poznań 1973. Warto wspomnieć, że z małej ilości szczątków kostnych świń i wieprzy w pewnej kamienicy wrocławskiej wnioskuje się o zamieszkiwaniu w niej Żydów (!) – C. Busko, J. Piekalski, *Możliwości poznawcze archeologii w badaniach życia codziennego w średniowiecznym mieście na przykładzie parcel przy ul. Więziennej 10–11 we Wrocławiu*, [w:] *Życie codzienne w średniowiecznym mieście*, Toruń 1998 [Materiały z IV Sesji Naukowej Uniwersyteckiego Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności, Sobótka-Górka, 22–25.10.1998 r.], s. 17.

(m.in. chlewy i obory) na tyłach działek miejskich<sup>2</sup>. Można także sięgnąć do zachowanych opisów, lustracji, wizytacji, inwentarzy, spisów itd., w których odnotowywano prowadzoną w mieście hodowlę. Mniej pewne („wiarygodne” w rozumieniu metodologii historii) są opisy literackie, ewentualnie opisy z wyraźnym zaakcentowanym subiektywnym odczuciem narratora, np. zeznanie w sądzie<sup>3</sup> lub opis kłęski żywiolowej<sup>4</sup>. Warto też wspomnieć o wartościowych, ale zbyt rzadko wykorzystywanych źródłach ikonograficznych – widokach miast oraz przedstawieniach życia codziennego mieszczan.

Wobec braku wymienionych dowodów, historyk może oprzeć swe domysły na źródłach pośrednio świadczących o hodowli zwierząt. Może uzmysłowić sobie, że z uwagi na silnie ujemny przyrost naturalny w dawnych miastach, utrzymanie populacji zapewniane było przez stały dopływ ludności wiejskiej, która niewątpliwie wносиła do życia miejskiego swe dawne przyzwyczajenia („świadomość wieśniacza” – według określenia Jerzego Wyrozumskiego), w tym prowadzenie przydomowej hodowli, chociażby na własny użytek<sup>5</sup>. Dalej, że na szlakach przepędu bydła (w dużo mniejszym stopniu nierogacizny) miasta polskie były punktami tranzytowymi. Tu pobierano niekiedy myta, handlowano na dużą skalę bydłem i końmi na specjalnych targach – zwanych w Małopolsce „targowicami” – i sprzedawano część towaru na rynek lokalny<sup>6</sup>. Wiąże się to z funkcjonowaniem w obrębie murów miejskich rzemiosł spożywczych, m.in. rzeźników. Wiemy również o szerzeniu się

<sup>2</sup> Zaawansowane są zwłaszcza badania archeologiczne miast śląskich, prowadzące autorów do wyróżniania trzech „stref” w obrębie działki: strefy mieszkalnej, gospodarczej i sanitarnej – zob. C. Buško, J. Piekalski, *Możliwości poznawcze...*, s. 12, oraz K. Czaplą, *Niektóre zagadnienia wewnętrznego rozplanowania działki mieszczańskiej na Starym Mieście w Głogowie*, [w:] *Życie codzienne w średniowiecznym mieście*, Toruń 1998, s. 134; por. też W. Rusiński, *Kalisz od połowy XVII do schyłku XVIII wieku*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza. Studia i materiały do dziejów miasta Kalisza i regionu kaliskiego*, t. 2, Kalisz 1962, s. 165. Warto uzmysłowić sobie wartość poznawczą źródeł archeologicznych, które są w dużym stopniu „odporne” na działalność „na pokaz” dawnych mieszczan, którzy być może ukrywali przed sobą współczesnymi prowadzoną hodowlę za pierzeją zabudowy mieszkalnej. Interesujący w perspektywie socjologicznej przykład postępowania zagrodników szetlandzkich przy organizowaniu przestrzeni obejścia podaje E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2000, s. 272.

<sup>3</sup> Zob. np. szacunek na kwotę 6 szostaków wydatków, które poniósł mieszczanin płocki, utrzymując przez siedem tygodni 20 wieprzów zmarłego mieszczanina – *Księga ławnicza miasta Płocka 1489–1517*, wyd. D. Poppe, Warszawa 1995, nr 570.

<sup>4</sup> Cytat z opisu pożaru Lwowa z 1527 r.: „...iumentaque et pecora, in Judeorum plateam in unum locum ab undequaque conagens, crudeliter [ignis] absumpsit” – *Memoriał pożaru miasta Lwowa*, wyd. K. Badecki, Lwów 1927, wersy 56 i n. Poglówie wzrastało również w czasie zawieruch wojennych, gdy okoliczna ludność gromadziła dobytek w obrębie fortyfikacji (np. podczas oblężenia Poznania – *Kronika poznańskich Karmelitów Bosych*, Poznań 2001, s. 184).

<sup>5</sup> Zob. S. Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973, rozdz. VI; J. Wyrozumski, *Miasta w życiu politycznym Polski średniowiecznej*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, Toruń 1996, s. 41. Por. też ogólną uwagę o zachowywaniu przez feudalne miasta po części charakteru wiejskiego – M. Bloch *Spółczesność feudalne*, Warszawa 2002, s. 282.

<sup>6</sup> Zob. monografię poświęconą tej tematyce – J. Baszanowski, *Z dziejów handlu polskiego w XVI–XVIII wieku. Handel wolami*, Gdańsk 1977. Dla badań lokalnych ważne są szczegółowe dane gromadzone w monografiach poświęconych handlowi w poszczególnych ośrodkach miejskich. Wymienimy, tytułem przykładu, bogatą literaturę dotyczącą Poznania: L. Koczy, *Handel Poznania do połowy wieku XVI*, Poznań 1930, s. 506–512; M. Grycz, *Handel Poznania 1550–1655*, Poznań 1964, s. 86, 104, 131, 167–168; J. Topolski, *Handel Poznania w XVI–XVIII wieku*, „Kronika Miasta Poznania”, 1996, z. 2, s. 35; K. Kuklińska, *Handel Poznania w drugiej połowie XVIII wieku*, Warszawa–Poznań 1976, s. 91–92; o targowicach zob. A. Berdecka, *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich małopolskich za Kazimierza Wielkiego (1333–1370)*, Wrocław 1982, s. 94–95.

chorób odzwierzęcych (zoonoz) wśród ludności miejskiej<sup>7</sup>. Ważnym, choć trudnym do interpretacji źródłem wiedzy są dane onomastyczne – ślady dawnych stosunków społecznych utrwalone w nazwach miejscowych oraz nazwiskach (przezwiskach)<sup>8</sup>.

Zaopatrzony w taką wiedzę historyk gospodarczy (lub historyk życia codziennego) gotów jest zaakceptować tezę o powszechnym zjawisku występowania hodowli zwierząt w dużych miastach Polski. W zgodzie z założeniem, że historia jest nauką wyjaśniającą, należałoby dążyć do wyjaśnienia ustalonego faktu, co w naszym przypadku otwiera szerokie pole do analiz, przykładowo – organizacji hodowli, gatunków zwierząt, upodobań kulinarnych i jadłospisów mieszczan, zaopatrzenia w paszę, eksploataowania pastwisk, motywacji do podjęcia hodowli, ochrony weterynaryjnej itd.

## 2

Jakie nowe elementy do już uzyskanego obrazu może wnieść historyk prawa? Odpowiedź narzuca się sama: celem pracy historyka prawa jest opisanie prawa (najczęściej będą to teksty pomników prawa stanowionego) „dotyczącego” problematyki chowu zwierząt w miastach. Tak postawiony problem badawczy jest przedmiotem dalszych uwag. Postawmy więc pytanie, jak wyglądały w dużych i średnich (ogólnie: większych jako antonimu małych i zagranyzowanych)<sup>9</sup> miastach polskich (również, porównawczo, miastach pruskich i śląskich) czasów przedrozbiorowych, przepisy dotyczące chowu zwierząt. Analiza obejmuje też regulacje dotyczące czasowego przebywania zwierząt w mieście, np. podczas przepędu bydła, oraz trzymania zwierząt w celach innych niż gospodarcze, np. psów.

<sup>7</sup> J. Tyszkiewicz, *Człowiek i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983, s. 154; idem, *Średniowieczne miasto polskie jako środowisko ekologiczne*, [w:] *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1991, s. 43; A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, Warszawa 2000, s. 30.

<sup>8</sup> Przykładowo wspomnijmy o nazwach: Rynek Bydłęcy albo Psi Rynek (Kraków), ulica Szkocka (od *skot* – bydło – Lwów), Rów Rakarski (Toruń), ulica Ogarna (Toruń), fyweg (od *das Vieh* – bydło – Przemysł) itd.

<sup>9</sup> Badanie pod tym kątem małych miast, zbliżonych pod względem profilu gospodarczego do wsi, jest mniej interesujące dla historyka prawa. Celem naszym jest wykazanie, że problematyka dotyczyła również dużych i średnich miast feudalnych. Por. ogólne uwagi w: M. Bloch, *Spółczesność feudalna*, s. 85, 283; H. Samsonowicz, *Małe miasta w środkowej Europie późnego średniowiecza. Próba modelu*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1989, t. 50, s. 35 (zwłaszcza dane odnoszące się do ludności miejskiej zatrudnionej przy produkcji rolniczej i hodowli); J. Goldberg, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wielunińskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź 1960, zwłaszcza s. 149–153.

## 3

Na wstępie trzeba podjąć decyzję o doborze materiału źródłowego. Weźmy pod uwagę jedno kryterium – przedmiot regulacji (kryteria podmiotowe nas nie interesują). Istniało wiele źródeł prawa, które faktycznie regulowały postępowanie mieszkańców większych miast w omawianym zakresie. Pomijając dzieje miast sprzed lokacji na prawie niemieckim, należy przebadać przywileje monarsze, względnie właścicieli miast prywatnych (3.1), przepisy powszechnego prawa niemieckiego (3.2), autonomiczne ustawodawstwo wilkierzowe gmin miejskich (3.3), statuty cechowe (3.4) oraz inne źródła prawa (3.5). Nie jest możliwe wyczerpujące omówienie całości regulacji dla wszystkich miast. Podawane niżej przykłady dają jednak w miarę reprezentatywną próbkę istniejących typów ingerencji prawodawczej w kwestie chowu zwierząt w większych miastach Polski<sup>10</sup>.

Dla dalszych rozważań ważne jest też uzmysłowienie wieloznaczności terminu „miasto”. Należy określić, czy rozważania prowadzone będą w oparciu o kryterium prawne, tj. określenie „miejskości” danej osady ze względów formalnoprawnych – podleganie prawu miejskiemu, czy na podstawie kryterium, w uproszczony sposób rzecz nazywając, „geograficznego” – zwarta zabudowa, zajęcia miejskie itd. W dalszych rozważaniach przyjmijmy ścisłą cezurę: obszar zainteresowania zawężymy do śródmieść większych miast, a więc do silnie zurbanizowanego obszaru ograniczonego murami (fortyfikacjami). Wybrane kryterium pozwala uporać się z trudnym problemem przedmieść, które zarówno pod względem prawnym, jak i charakteru osadniczego tworzyły silnie zróżnicowane struktury, wciąż słabo zbadane.

**3.1.** Podstawą ustroju miasta samorządowego był przywilej lokacyjny, wydawany przez władcę w ramach tzw. „regale lokacyjnego”. Obok przywileju mogły wystąpić dokumenty lokacyjne (wydawane przez właściciela miasta – mógł nim być sam monarcha) oraz umowy z zasadźcą. W każdym z dokumentów mogły być zawarte postanowienia ekonomiczne, w tym darowizny na rzecz nowo powstałej gminy lub jej zarządcy – wójta dziedzicznego. Charakterystyczne jest, że wśród wysoko cenionych darowizn znajdowały się pastwiska<sup>11</sup>. Typowy pod tym względem jest przykład Krakowa. Już w przywileju lokacyjnym (1257 r.) gmina otrzymała duży

<sup>10</sup> W tekście korzystam głównie ze źródeł drukowanych, z rzadka sięgając do źródeł rękopiśmiennych (dotyczących wyłącznie miast wielkopolskich, zwłaszcza Poznania). Ponadto wiele faktów źródłowych przytaczam z opracowań, w szczególności z monografii miast. Przez „reprezentatywność” rozumiem tu fakt, że podawane przykłady układają się w *quasi*-typologię regulacji omawianego zakresu. Osiąga się to, omawiając przykłady z dłuższego okresu (od średniowiecza po koniec wieku XVIII) oraz z wielu regionów dawnej Rzeczypospolitej (Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza, Rusi, Prus, Litwy, porównawczo także ze Śląska).

<sup>11</sup> Ważnym pod tym względem precedensem było nadanie pastwisk miastom Toruniowi i Chełmnie przez Krzyżaków w 1233 r. – zob. K. Zielińska-Melkowska, *Pierwotny i odnowiony przywilej chełmiński (1233 i 1251 r.)*, Toruń 1984, s. 18, 57; T. Jasiński, *Pierwsze lokacje miast nad Wisłą. 750 lat Torunia i Chełmna*, Toruń 1980, s. 41. Ogólne rozważania o „strefie żywieniowej” miast małopolskich – A. Berdecka, *Lokacje i zagospodarowanie...*, s. 78, 84 i in.

obszar pastwisk, jednak władze miejskie starały się o dalsze nadania. Nastąpiły one rzeczywiście z rąk Kazimierza Wielkiego w 1358 r. Jeszcze w XVII w. Kraków oraz pobliski Kazimierz uzyskiwały pewne pastwiska<sup>12</sup>. W Małopolsce często zdarzało się w XIV–XV w., że król (lub właściciel prywatny) nadawał lokowanemu miastu dwa łany na wypas (zwane skotnicą, stegnami albo wygonem)<sup>13</sup>.

W przypadku małych miast darowizny pastwisk podkreślały ich rolniczy charakter. Duże miasta natomiast zyskiwały dodatkowe źródło dochodów, a także instrument pozwalający intensyfikować handel bydłem, zwłaszcza wołami, które w czasie długich przegonów musiały być odpasione. Należy też pamiętać o przysługującym ważnym emporiom handlowym prawie składu – kłopotliwym do wykonywania w odniesieniu do bydła<sup>14</sup>. O zainteresowaniu miast powiększaniem areалу pastwisk świadczą zarówno zabiegi u właścicieli o nowe nadania, jak i zakupy ziemi z własnych funduszy. Przykładowo, w 1508 r. władze Lwowa musiały zakupić wieś Zubne, gdyż brakowało już paszy dla miejskiego bydła. W 1518 r. król polecił staroście wyznaczenie nowej drogi dla mieszczan lubelskich pędzących bydło na pastwiska<sup>15</sup>.

Korzystanie z pastwisk powodowało liczne konflikty. W Innsbrucku już dokument z 1239 r. stwierdzał: *...ut pascuorum communio, quae gemeine dicitur, universitati divitium et pauperum aequaliter offeratur*<sup>16</sup>. W Polsce konflikty często dotyczyły problemu uprawnień przedmieszczan. Kilkakrotną ingerencją królewską zakończył się spór mieszczan z przedmieszczanami samborskimi toczony na początku XVII w. o dostęp do miejskich pastwisk. W podobnej sprawie, dotyczącej rajców krakowskich, ingerował król w 1570 r.<sup>17</sup> Bardzo dobrze podsumowują ten fragment wyводу słowa Alojzego Szorca (dotyczące miast warmińskich): „Kto posiadał większy dom, ten miał prawo paść więcej zwierząt domowych [...] Nieporozumienia w tych pozornie błahych sprawach potrafiły zbulwersować całe środowisko, a jedynym środkiem zaradczym były mądre przepisy porządkowe”<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> *Kodeks dyplomatyczny m. Krakowa (1257–1506)*, wyd. F. Piekosiński, cz. 1, Kraków 1879, cz. 2–4, Kraków 1882, t. 1, nr 1, s. 32. Por. J. Wyrozumski, *Hodowla w średniowiecznym Krakowie*, [w:] *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1991, s. 432; idem, *Dzieje Krakowa*, t. 1, Kraków 1992, s. 394, 465; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. 1, z. 1–2, t. 2, z. 1–2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885–1892; t. 2, z. 3, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1909, II/3, nr 2051, 2053.

<sup>13</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 1–3, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1962–1969, cz. 4–8, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1969–1975 – 1, nr 116, 240; 3, nr 751, 798; 4, nr 1236; 6, nr 1561, 1622 itd.

<sup>14</sup> Por. regulacje dotyczące wypasu przez jeden dzień i jedną noc wołów pędzonych przez Lwów – *Privilegia civitatis Leopoliensis (XIV–XVIII saec.)*, ed. M. Kapral, Lwów 1998, nr 40.

<sup>15</sup> Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929, s. 58; *Materiały do historii miasta Lublina 1317–1792*, oprac. J. Riabinin, Lublin 1938, nr 115, pkt 3.

<sup>16</sup> Cyt. za: I. Rabęcka-Bryczyńska, *Jatki rzeźnicze...*, s. 95.

<sup>17</sup> *Materiały do historii m. Sambora 1390–1795*, wyd. A. Dörflerówna, Lwów 1936, nr 156–160, 173–176 i inne (spór trwał wiele lat); *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, I/2, nr 769.

<sup>18</sup> A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 274.

Z handlem wołami wiązało się wiele niedogodności. Miasta musiały uzyskać zgodę – przywilej monarszy – na organizowanie targów. W większości przypadków w tej kwestii postanowienia zawarte były w przywilejach lokacyjnych<sup>19</sup>. Krakowscy rzeźnicy uzyskali (kilkakrotnie potwierdzone w XVII w.) zwolnienie bydła pędzonego na rzeź od cel<sup>20</sup>. Wraz ze znacznym wzrostem obrotów spowodowanych zwłaszcza unią polsko-litewską i otwarciem się źródeł zaopatrzenia na Ukrainie, wielotysięczne stada powodujące szkody w infrastrukturze miejskiej, stały się prawdziwym utrapieniem dla mieszkańców. Pobór myta za przepęd bydła przez miasto należał do rzadkości, zatem radzono sobie w inny sposób. Miejsca poboru opłat związane z newralgicznymi punktami na szlaku komunikacyjnym, stąd nazwy tych opłat: mostowe, mostne, gatne, grobelne, groblowe itd. Miasta jako ważne węzły komunikacyjne były częstym beneficjentem tych źródeł dochodu. Prawie zawsze jednak zaznaczano w dokumentach erygujących, darowujących albo wydzierżawiających, że myta przekazuje się w celu wybudowania lub utrzymania grobli, drogi, mostu, bruków (ewentualnie na inne cele)<sup>21</sup>.

Osobnego omówienia wymaga sprawa hodowli prowadzonej przez Żydów, zatem i monarsza kompetencja do ustalania sytuacji prawnej Żydów w miastach królewskich. Formalnoprawnie magistraty nie miały instrumentu służącego egzekwowaniu przepisów dotyczących chowu zwierząt. Stąd bezustanne narzekania i skargi na Żydów, również w kwestii „nieochędństwa” w hodowli. W 1369 r. władze miasta Krakowa skarżyły się u króla na Żydów, którzy utrudniali prowadzenie hodowli. Wiadomo, że Żydzi poznańscy prowadzili hodowlę w domach, co powodowało sianie skarg do króla przez magistrat, który oczekiwał zapewne uregulowania tych spraw w reskryptach królewskich. W 1550 r. Żydzi płocky skarżyli się u króla na niedopuszczenie ich bydła do pastwisk. Król polecił miastu ochronę interesów Żydów. W praktyce jednak gminy miejska i żydowska musiały w takich „prozaicznych” sprawach życia codziennego znajdować jakiś *modus vivendi*. Przykładem kompromisu magistratu z gminą żydowską w kwestii korzystania z pastwiska miejskiego oraz usług skotarza (pastucha) jest wilkierz uchwalony w Pyzdrach w 1717 r. i następująca po nim ugoda z 1725 r., zatwierdzona przez królów w latach 1761 i 1765<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Ważne miasta uzyskiwały też od monarchów dodatkowe gwarancje, iż przepęd odbywać się będzie bez omijania miasta, np.: *Materiały do historii miasta Lublina*, nr 74, 85; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, II/1, nr 936.

<sup>20</sup> *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa* II/3, nr 1982, 1990, 1997, 2038. W 1682 r. szlachta małopolska zapisała w instrukcji przedsejmowej, by reasumowano ten przywilej. Przy okazji dowiadujemy się o nieznanym statucie z 1540 r., który przyznawał to uprawnienie rzeźnikom krakowskim – *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 5: (1681–1696), wyd. A. Przyboś, Wrocław 1984, nr 6, pkt 90.

<sup>21</sup> J. Baszanowski, *Handel wołami...*, s. 51–52, 173; A. Zajda, *Nazwy staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat (do 1600 roku)*, Warszawa–Kraków 1979, s. 92, 105, 108, 130–131; B. Wyrzomska, *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku*, Wrocław 1977, s. 19, 21 i in.

<sup>22</sup> *Księga proskrypcji i skarg miasta Krakowa 1360–1422*, wyd. B. Wyrzomska, Kraków 2001, cz. 2, nr 18. Por. J. Wyrzomski,

W miastach prywatnych władza prawodawcza należała do właściciela. Od jego aktywności i dobrej woli zależało, czy zechce unormować wskazane kwestie. W praktyce w drobnych sprawach życia codziennego inicjatywa wychodziła od władz miejskich, a właściciel formalnie aprobował przedłożone propozycje. Zdarzało się, że energiczny właściciel sam regulował kwestię hodowli. W 1627 r. właściciel Rzeszowa zakazał wypuszczania kóz, świń i bydła na wały miejskie. Właściciele inwentarza musieli albo zaprzestać chowu, albo trzymać zwierzęta we wsiach. Za przekroczenie zakazu groziła wysoka kara 20 grzywien. Za egzekucję przepisów odpowiadała rada miejska. Właściciel Kobyлина ustalił, że osoby posiadające bydło mają płacić wyższe podatki na utrzymanie i naprawę ulic (1751 r.). W Siemiatyczach Anna Jabłonowska nakazała urzędnikom „gmińskiemu” i wachmistrzowi, by pilnowali, aby bydło nie chodziło po ulicach. Mieszczanie siemiatyccy mieli się składać na pasterza miejskiego i powierzać mu inwentarz żywy. Właściciel Krotoszyna wyraził się najdobitniej: „Toż się ma rozumieć i o nierogatym bydle, żeby po ulicach nie chodziło z obrzydzeniem miasta” (1728 r.)<sup>23</sup>.

**3.2.** W początkowej fazie procesu lokowania miast polskich na prawie niemieckim (XIII w.) źródłem powszechnie obowiązującego prawa były Zwierciadło Saskie oraz bazujący na nim Weichbild Saski, a w Prusach – prawo chełmińskie, z własnymi, choć później spisanyymi zbiorami przepisów. Pomniki te, z uwagi na kryterium podmiotowe zaliczane do prawa miejskiego, wywodzą się z saskiego prawa ziemskiego. Liczne są w nich przepisy regulujące stosunki społeczne typowe dla wsi, w szczególności – przepisy odnoszące się do chowu zwierząt.

Zwierciadło Saskie unormowało kwestię należytego odgradzania miejsc chowu zwierząt. Zawierało też przepis szczególny, nakazujący stawianie chlewów w odległości co najmniej trzech stóp od granicy sąsiada. Hodowli zwierząt dużo uwagi poświęcało prawo chełmińskie. Prawo starochełmińskie zakazywało trzymania bydła w domu. Opisany przez Zygryda Rymaszewskiego *Nieznany spis prawa chełmińskiego*, zdradzając swe wiejskie korzenie, w szeregu kazuistycznych przepisów formułował standardy prowadzenia hodowli kur i kogutów, gołębi, wieprzy,

---

*Hodowla...*, s. 432; *Opisy i ilustracje Poznania z XVI-XVIII wieku*, wyd. M. Mika, Poznań 1960, nr 28 (1618 r.), J. Łukasiewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, t. 1, Poznań 1998, s. 70, 138., *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, wyd. S. M. Szacherska, t. 2 (1495–1586), Warszawa 1987, nr 724; M. Horn, *Regesty dokumentów i ekscerpty z Metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce (1697–1795)*, t. 2: *Rządy Stanisława Augusta (1764–1795)*, cz. 1, Wrocław 1984, nr 18.

<sup>23</sup> Z. Zdrójkowski, *Nieznane źródła prawa chełmińskiego z XVI i XVII wieku*, cz. 1, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, t. 23, z. 2, s. 149–174; *Akta radzieckie rzeszowskie*, wyd. A. Przyboś, Wrocław 1957, nr 163; D. Mazek, *Ku ozdobie i profitowi. Prawodawstwo miast prywatnych Wielkopolski 1660–1764*, Warszawa 2003, s. 160; *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządów podług exemplarza drukowanego tego roku w Siemiatyczach za rozkazaniem J. O. Xiężny Jabłonowskiej, wojewodziny braclawskiej*, t. 1–8, Warszawa 1786–1787, 7, s. 54, 55, 90; Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Krotoszyna, I/13, s. 24 (pkt 13).



świń, gęsi, wołów, łań, saren, jeleni, a nawet niedźwiedzi lub wilków<sup>24</sup>. Rzecz charakterystyczna, przepisy dotyczące chowu wilków, niedźwiedzi, a także liszek, rysiów, leopardów i lwów (!) powtarzał poczytny autor XVI-wieczny Bartłomiej Groicki<sup>25</sup>. Znacznie mniej uwagi poświęcały pomniki powszechnego prawa niemieckiego kwestiom związanym z przepędem bydła (przepęd nierogaczyny jako mniej kłopotliwy nie został objęty szczególnymi regulacjami). *Nieznany spis prawa chełmińskiego* formułował *expressis verbis* nakaz zachowania ostrożności. W prawie magdeburskim ustalono szczególny reżim prawny odpowiedzialności deliktowej przedsiębiorcy organizującego przepęd za wyrządzone przez zwierzęta szkody<sup>26</sup>. Zwierciadło Saskie normowało odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez psa, a także okoliczności wyłączające karalność zabicia cudzego psa<sup>27</sup>.

**3.3.** Najliczniejszą grupę przepisów tworzą wilkierze – ustawy uchwalane przez autonomiczne władze miejskie: radę przy udziale (niekiedy) przedstawicieli ławy i pospólstwa. Do grupy tej można zaliczyć również inne wytwory działalności ustawodawczej magistratów – ordynacje, rozporządzenia i artykuły wetowe – charakterystyczne dla miast pruskich, oraz ugody magistratów z uprzywilejowanymi grupami ludności (Żydami, duchowieństwem).

Istniało kilka podstawowych sposobów ograniczania hodowli. Po pierwsze, wskazywano ogólnie na specyfikę chowu różnych gatunków zwierząt. Odróżniano hodowlę bydła i nierogaczyny (w szczególności świń). W pierwszych wiekach po lokacji, gdy w dużych miastach było w obrębie murów sporo wolnego miejsca, władze sprzyjały rozwojowi chowu bydła. Powstawały liczne obory na obrzeżach miast, pod murami<sup>28</sup>. Wraz z rozwojem dużych miast i zagęszczaniem się zabudo-

<sup>24</sup> *Speculum saxonum abo Prawo Saskie Maydeburkie porządkiem Obiecadła z Łacińskich i Niemieckich Exemplarzów zebrane: a na Polski język z pilnością y wiernie przez Pawła Szczerbica, sekretarza K.I.M. przełożone*, s. 479, 271–272; *Prawo starochełmińskie 1584 (1394)*, wyd. pod red. W. Maisla i Z. Zdrójkowskiego, Toruń 1985, ks. V, art. 25, 27; Z. Rymaszeński, *Nieznany spis prawa chełmińskiego z przełomu XIV–XV wieku*, Łódź 1993, s. 122–123, 156–157, 122–125, 126–127, 124–125, 308.

<sup>25</sup> B. Groicki, *Tytuły prawa majdeburkiego do Artykułów i Porządku*, Warszawa 1954, s. 210. Ponieważ w tym czasie niedźwiedzie trzymali wędrowni kuglarze, przywołany przepis można interpretować jako rodzaj moralnego potępienia takiego procederu. Znany jest jeden kuriozalny wyjątek. Właściciel Rzeszowa nakazał w 1728 r. rzeźnikom, by trzymali przy jatkach oddane z dworu na wychowanie „wilki, niedźwiedzie, młode liszki” *Żydy polscy 1648–1772. Źródła*, oprac. A. Kaźmierczyk, Kraków 2001, nr 24.

<sup>26</sup> Z. Rymaszeński, *Nieznany spis...*, s. 152–153. *Speculum saxonum...*, s. 36. Przedsiębiorcy organizujący przepęd bydła zwani byli wołowcami (*babulci*) – J. Baszanowski, *Handel wołami...*, s. 188, a świń – zaganiaczami (*duces porcorum*) – J. Łukasiewicz, *Krótki historyczno-statystyczny opis miast i wsi w dzisiejszym powiecie krotoszyńskim*, t. 2, Poznań 1875, s. 53 oraz s. 328, przyp. <sup>99</sup>. Analogicznie przepisy odnajdujemy w spisach prawa lubeckiego – zob. np. *Decretum civitatis Dancke* (gdański kodeks prawa lubeckiego z 1263 r.), wyd. T. Domagała, Gdańsk 2005, nr 63, 64.

<sup>27</sup> *Speculum saxonum...*, s. 273–274. Por też C. Kosikowski, J. Matuszewski, *Opodatowanie posiadania psów, czyli płacz ze śmiechu wokół budy. Studium obyczajowo-prawne*, Warszawa 2002, s. 95.

<sup>28</sup> Por. przykłady z literatury przedmiotu dotyczące wykorzystania gospodarczego terenów podmurnych – H. Samsonowicz, *Małe miasta...*, s. 37; A. Berdecka, *Lokacje i zagospodarowanie...*, s. 99; R. Eysymontt, *Przemiany pierzei ulicznych w miastach śląskich na podstawie źródeł pisanych, kartograficznych i ikonograficznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1999, nr 1–2, s. 88; J. Tyszkiewicz, *Człowiek i przyroda...*, s. 130 itd.

wy, następowało naturalne przenoszenia obór na przedmieścia oraz do folwarków i wsi miejskich. Przyczyniały się do tego również przepisy statutowe cechów rzeźniczych. Był to proces do pewnego stopnia spontaniczny i naturalny, jednak nie odbywał się bez regulacji prawnych. Słyszemy jeszcze w późnośrednio-wiecznym Wrocławiu o oborach w Kwartale Rzeźników, natomiast od wieku XVI duże miasta stopniowo eliminują to zjawisko. Inaczej było w przypadku nierogaci-zny. Świnie nie potrzebowały dużo miejsca ani pastwisk, stąd olbrzymie ich pogło-wie, również w czasach nowożytnych, i związane z tym liczne regulacje prawne.

Po drugie, ustanawiano ograniczenia (limity) pogłowia. Z miast Europy za-chodniej znane są rozbudowane regulacje limitujące pogłowia inwentarza ży-wego u mieszczan (np. w Ulm)<sup>29</sup>. Obserwujemy też ciekawe zjawisko społeczne różnicowania limitu w oparciu o kryterium zamożności mieszczanina (np. we francuskim Pernes)<sup>30</sup>. Całkiem analogiczne unormowania odnajdujemy w mia-stach polskich. Piekarz krakowski w XV w. mógł – jak obliczył Jerzy Wyrozumski – hodować jednocześnie do 24 sztuk świń<sup>31</sup>. W tym samym okresie w Poznaniu piekarz nie mógł przekroczyć limitu 20 sztuk nierogaczyny pod karą 1 wiardun-ku<sup>32</sup>. W Świdnicy uregulowano na początku XIV w. limity inwentarza żywego, w zależności od arealu ziemi posiadanej przez danego mieszczanina<sup>33</sup>. Interesu-jące pod wieloma względami są postanowienia wilkierzy olsztyńskiego z 1568 r. i chełmińskiego z 1590 r. Wilkierz olsztyński określał limity chowu w zależności od rodzaju nieruchomości posiadanej w mieście<sup>34</sup>. Wilkierz chełmiński natomiast uzależniał maksymalną liczbę wołów, koni, bydła rogatego oraz świń i wieprzów od pozycji społecznej mieszkańców miasta, stosując rozróżnienie na: osiadłych mieszczan, rzemieślników i najemników oraz osoby zamieszkujące wieże<sup>35</sup>. Osoby stojące wyżej w hierarchii społecznej mogły posiadać liczniejszy inwentarz żywy.

<sup>29</sup> Zob. I. Rabęcka-Brykczyńska, *Jatki rzeźnicze...*, s. 95, 96, 109; limit 3 sztuk bydła i 12 owiec na pastwiskach oraz 2 wieprzy i 1 maciory w przydomowym chlewie.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 109; bogatsi mieszczanie mogli hodować 8 świń, biedniejsi – 6.

<sup>31</sup> *Kodeks dyplomatyczny m. Krakowa*, nr 294 § 2 i 3. Analiza przepisów w: J. Wyrozumski, *Hodowla...*, s. 435; tenże, *Dzieje Krakowa*, s. 339, 394. Ciekawym zbiegiem okoliczności identyczny limit 24 sztuk obowiązywał piekarzy w niemieckim Ulm (I. Rabęcka-Brykczyńska, *Jatki rzeźnicze...*, s. 96).

<sup>32</sup> *Wilkierze poznańskie*, cz. 1–3, wyd. W. Maisel, Wrocław 1966, 1968, 1969, I, nr 50.

<sup>33</sup> *Rechtsdenkmäler der Stadt Schweidnitz bearb. v. T. Goerlitz und P. Gantzer*, Stuttgart und Berlin 1939, I, nr 4 § 37 i 38. Zob. też: M. Goliński, *Wokół socjotopografii późnośrednio-wiecznej Świdnicy*, cz. 1, Wrocław 2000, s. 30, 51.

<sup>34</sup> *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins von H. Bonk*, Erster Teil: Allgemeine Urkunden bis 1815, Allenstein 1912, Nr 9, cap. 37. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w dodatku do wilkierza z 1597 r. wyjaśniono, że komornicy nie mogą hodować świń i bydła – *ibidem*, s. 51 (pkt 1); A. Karpiński, *W walce...*, s. 117. Analogiczne rozróżnienia wprowadzał wilkierz warmińskiego Pieniężna (1653) – zob. Röhrich, *Die Wilkür der Stadt Mehlsack vom Jahre 1653*, „Zeitschrift für die Geschichte Und Altertumskunde Ermlands” 1916, Bd., 19, s. 752.

<sup>35</sup> Z. Zdrójkowski, *Nieznane źródła...*, nr 1, art. 90–92. Przykładowo, osiadły mieszczanin mógł chować „bydła rogatego dwa-dziesięcia sztuk wielkiego i małego, wołów robotnych ośmi, świni i wieprzów albo macior – stado”. Ostatnie grupy społeczne miały niższe limity pogłowia. Osobny przepis ograniczał w prowadzeniu hodowli (z innych przyczyn) rybaków – *ibidem*, art. 98. Zob. też T. Jasiński, *Przedmieścia średnio-wiecznego Torunia i Chełmna*, Poznań 1982, s. 126; J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmie. Zarys dziejów*, Toruń 1983, s. 42.

W Grudziądzu właściciel domu mógł hodować dowolną ilość świń, a dzierżawca – tylko dwie sztuki (1642 r.). Wzmiankowana ugoda magistratu Pyzdr z Żydami (1725 r.) ograniczała maksymalną liczbę hodowanych przez nich zwierząt. Ugoda magistratu Łowicza z księżmi misjonarzami zobowiązywała księży do ograniczenia chowu do 6 koni, 6 wołów i 6 krów (1727 r.)<sup>36</sup>.

Po trzecie, wskazywano w wilkierzach na grupy zawodowe, wobec których stosowano specjalny reżim prawny. Omawiane wyżej ograniczenia ilościowe w Krakowie i Poznaniu dotyczyły piekarzy, co nie jest przypadkiem. Przedstawiciele tego rzemiosła mieli możliwość rozwijania na dużą skalę chowu świń, bowiem mogli wykorzystywać wytwarzane przy przemiale mąki otręby oraz odpadki z wypieku. Szczególnie ostro zareagowały władze Torunia, które, po okresie tolerowania zjawiska, zakazały piekarzom prowadzenia chowu, a następnie wprowadziły nakaz całkowitej likwidacji chlewów przydomowych (lata 1403 i 1405). Już jednak w 1527 r. rada zliberalizowała przepisy i dozwoliła na chów posiadaczom domów z odpowiednio przestronnymi podwórzami, w efekcie czego piekarze toruńscy znów mogli legalnie prowadzić chów<sup>37</sup>. Piwowarzy dysponowali znaczną ilością wytlóków ze śruty i mogli hodować znaczne ilości świń w browarach. Dzięki opracowaniu Jerzego Trzoski wiemy, że silnie rozwinął się chów nierogacizny w gorzelniach gdańskich w XVII–XVIII w. Przepisy zezwalały na trzymanie 15–20 świń (w przeliczeniu na jeden kocioł), ale w praktyce wspomnianą regulację łamano i zdarzało się, że w browarze o dwóch kotłach hodowano 80 sztuk. Zapewne do piwowarów krakowskich adresowany był zakaz wypuszczania na ulice wieprzy i świń (1589 r.). W Zamościu obowiązywał zakaz hodowli trzody i bydła w obrębie murów. Był on łamany (zapewne nagminnie), a w 1694 r. cech winiarzy wytoczył oskarżenie przeciwko pracownikom browaru, tzw. Żydowskiego, o łamanie zakazu hodowli<sup>38</sup>. W dużo mniejszym stopniu problem dotyczył przedstawicieli innych branż rzemiosła spożywczego. Rzeźnicy, dysponując odpadkami mięsnymi, trzymali w domostwach raczej psy. Zdarzało się, że magistra-

<sup>36</sup> T. Maciejewski, *Ustawodawstwo miasta Grudziądza w XVI i XVII wieku*, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, Poznań 2002, s. 207; *Jewish Privileges in the Polish Commonwealth*, by J. Goldberg, Jerusalem 1985, nr 43; M. Horn, *Regesty dokumentów...*, II/1, nr 18: „...także wolnego pastwiska dla bydła rogatego, koni, owiec i to własnego *excepto kóz*, których nie powinny chować, tylko sztuk 24 [...] panowie mieszczańskie pozwalają”; *Zbiór dokumentów miasta Łowicza ujętych około 1780 roku w punkty, ekscerpty i regesty*, wyd. S. Librowski, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 55, Lublin 1987, nr 90, pkt 7; por. Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe...*, s. 66; J. Wyrozumski, *Hodowla...*, s. 435.

<sup>37</sup> *Historia Torunia*, red. M. Biskup, t. 1, Toruń 1999, s. 244. Zob. też J. Tandecki, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Krzyżackich i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 169; S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze*, Toruń 1933, s. 105; T. Jasiński, *Przedmieścia...*, s. 114–115; B. Quassowski, *Obrigkeitliche Wahlfahrtspflege in der Hansestädte des Deutschordenslandes (Branusberg, Elbing, Königsberg, Kulm und Thorn) bis 1525*, I–III, „Zeitschrift für Westpreußischen Geschichtsvereins”, [Danzig] 1919–1921, Hefte 59–61, II, s. 50; *Historia Torunia*, red. M. Biskup, t. II/1, Toruń 1992, s. 242.

<sup>38</sup> J. Trzaska, *Hodowla trzody chlewnej przy gorzelniach gdańskich w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXI, 1983, nr 1, s. 37 i n. Zob. też ogólnie w: *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. III/1, Gdańsk 1993, s. 111, 651; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa II/2*, nr 1545 § 2; J. Morgensztern, *O działalności gospodarczej Żydów w Zamościu w XVI i XVII w.*, cz. 1. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1965, nr 53, s. 15.

ty zakazywały lub ograniczały hodowlę prowadzoną przez dzierżawców miejskich młynów (Toruń, Przemyśl)<sup>39</sup>.

Po czwarte, w obrębie miasta określano przestrzeń służącą prowadzeniu hodowli, ewentualnie określano obszary jej zakazu. Liczne są przepisy nakazujące trzymanie świń zamkniętych w chlewach (Chełmno, Toruń i inne miasta pruskie już od średniowiecza, Kalisz/Wieluń – 1502 r.; Chodzież – XVI w.; Kraków – 1554 r.; Olsztyn – 1568 r.; Kazimierz Krakowski – 1597 r.; Poznań – 1636 r.; Grudziądz – 1642 r.; Krotoszyn – 1728 r.; Kalisz – 1755 r.)<sup>40</sup>. Sankcją była najczęściej konfiskata zwierzęcia. Pojawiały się też nakazy konfiskaty wałęsającego się bydła (Kazimierz Krakowski – 1597 r.; Poznań – 1720 r.)<sup>41</sup>, kaczek i gęsi (Chełmno – 1590 r.; Tczew – 1599 r.)<sup>42</sup> oraz ogólnie drobiu (Grudziądz – 1642 r.; Poznań – 1669 r.)<sup>43</sup>. Szczególną wagę przywiązywano do usuwania świń i chlewów z rynku (Lidzbark Warmiński – 1534 r.; Kraków – 1554 r.; Chełmno – 1590 r.; Poznań – 1720 r.; Kalisz – lata: 1765, 1767 i 1779)<sup>44</sup>, gdyż, pomijając wszelkie inne niedogodności, charakterystyczne dla tego gatunku rycie stwarzało zagrożenie dla miejskich (rynkowych) bruków<sup>45</sup>. Zakazywano również trzymanie świń w budach i piwnicach (Gdańsk – XV w.) bądź jatkach (Kraków – 1578 r.)<sup>46</sup>. Gdy władze Lwowa wydzierżawiły w 1633 r. kamienicę, zastrzegły, że w kamienicy obowiązuje zakaz trzymania świń<sup>47</sup>. W niektórych miastach wprowadzono nakaz oddawania trzody pod opiekę miejskiego pastucha (miasta pruskie i warmińskie, np. Królewiec, Toruń, Grudziądz, Olsztyn, a także Wrocław, Chodzież)<sup>48</sup>.

<sup>39</sup> H. Piskorska, *Organizacja władz i kancelarii miasta Torunia do 1793 r.*, Toruń 1956, s. 18; W. Kramarz, *Stosunki gospodarcze w Przemyśle w 1. poł. XVII stulecia*, Przemyśl 1926, s. 26.

<sup>40</sup> B. Quassowski, *Obrigkeithliche Wahlfahrtspflege...*, II, s. 31–32; W. Franz, *Königsberger Willküren*, Königsberg 1928, wilkierz z 1396 r., art. CVIII; *Wilkierze miasta Chodzieży z XVI w.*, wyd. W. Maisel, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, 1977, t. 12, z. 2, nr 27; *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins...*, Nr 9, cap. 37; Nr 11, pkt 19; *Statuty miasta Kalisza z XVI-XVIII wieku*, wyd. W. Maisel, „Rocznik Kaliski” 1972, t. 5, nr 18, nr 77, pkt 4; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, II/1, nr 825 § 4; *Wilkierze poznańskie*, II, nr 170; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, I/1, nr 237 § 4; T. Maciejewski, *Ustawodawstwo Grudziądzka...*, s. 207–208; Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Akta miasta Krotoszyn*, I/13, s. 24 (pkt 13). Por. analogiczne przepisy w warmińskim Pieniężnie (1653) – Röhrich, *Die Willkür...*, s. 753,° i pomorskim Słupsku – E. Szalewska, *Żywe prawa*, „Pomerania”, czerwiec 1998, nr 6, s. 44.

<sup>41</sup> *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa* II/1, nr 825 § 4; *Wilkierze poznańskie*, I, nr 163.

<sup>42</sup> Z. Zdrójkowski, *Nieznane źródła...*, nr 1, art. 47; *Wilkierz królewskiego miasta Tczewa z 1599 roku*, wyd. T. Maciejewski, Gdańsk 1994, art. 70.

<sup>43</sup> T. Maciejewski, *Ustawodawstwo Grudziądzka...*, s. 208; *Wilkierze poznańskie*, I, nr 153.

<sup>44</sup> A. Szorc, *Wilkierze warmińskie*, „Studia Warmińskie”, 1984, t. 21, s. 59; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, I/1, nr 237; Z. Zdrójkowski, *Nieznane źródła...*, nr 1, art. 47; *Wilkierze poznańskie*, I, nr 163; *Statuty miasta Kalisza*, nr 90, pkt 1, nr 96, pkt 1, nr 111.

<sup>45</sup> Interesujący przykład w niedawno wydanym źródle: *Księga wiertelnicza krakowska*, wyd. K. Jelonek–Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, cz. 1–4, Kraków 1997–2000, IV, nr 728.

<sup>46</sup> O. Günther, *Zwei unbekannte altpreussische Willküren*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins”, [Danzig] 1905, H. XLVIII, wilkierz Gdańska, art. 50; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa* I/2, nr 648.

<sup>47</sup> R. Zubyk, *Gospodarka finansowa miasta Lwowa w latach 1624–1635*, Lwów 1930, s. 35.

<sup>48</sup> W. Franz, *Königsberger Willküren*, wilkierz z 1396 r., art. CVIII; *Historia Torunia...*, II/1, s. 242; T. Maciejewski, *Zbiory wilkierzy w miastach państwa zakonnego do 1454 r. i Prus Królewskich lokowanych na prawie chełmińskim*, Gdańsk 1989, s. 164; tenże, *Ustawodawstwo Grudziądzka...*, s. 207; B. Quassowski, *Obrigkeithliche Wahlfahrtspflege...*, I, s. 15; *Urkundenbuch zur*

Osobnej wzmianki wymaga kwestia z zakresu socjologii historycznej – stosunku mieszczan do dzikich zwierząt. W wilkierzach powtarzano niekiedy zakaz chowu dzikich zwierząt, znany powszechnemu prawu niemieckiemu (Toruń) co wiązało się oczywiście z ujmą na czci, jaką przynosiło trudnienie się kuglarstwem (być może mamy tu też do czynienia z relikami wierzeń i legend). Zdarzało się jednak, że w miastach urządzano zwierzynce. W Krakowie król żądał od rzeźników dostarczania podrobów do zwierzynca; w 1671 r. z obowiązku tego zwolniono rzeźników żydowskich. Właściciel Rzeszowa nakazywał rzeźnikom „wilki lub niedźwiadki, młode liszki z zamku do wychowania oddane, kiedy się trafi, przy jatkach wychowywać” (1728 r.). Wspomnijmy na marginesie, że lustracja miasteczka Siemieźów (1779 r.) wspomina o przebywających tam niedźwiedziach, którzy „niedźwiedzie chowają, uczą je i z nimi po kraju chodzą”<sup>49</sup>.

Dotychczasowe przykłady świadczą o tym, że hodowla, mimo iż obwarowana licznymi zastrzeżeniami, była generalnie tolerowana, a niekiedy nawet wspierana przez władze miejskie. Należy jednak wskazać, że w miarę rozwoju społeczno-gospodarczego miast i postępującego za nim zagęszczania się zabudowy w obrębie murów, w dużych miastach zaczęto wprowadzać całkowite zakazy chowu określonych zwierząt. W Helu zakazano około 1430 r. hodowli ptactwa domowego; w Poznaniu rada miejska zakazała w 1669 r. hodowli w obrębie miejskich murów kaczek<sup>50</sup>. Częstsze były zakazy chowu bydła (Kraków – 1639, 1650, 1658, 1660, 1662 r.; Poznań – 1669, 1680 r.; Wrocław – XVI–XVII w.; Wieluń – XVII w.)<sup>51</sup> oraz świń (Toruń – 1405 r.; Głównie Miasto w Gdańsku – 1597 r., 1761; Kraków – 1639, 1650, 1660, 1662 r.; Poznań – 1600, 1636, 1669, 1680 r.; Wrocław – XVI–XVII w.; Wieluń – XVII w.)<sup>52</sup>. Uwagę zwraca fakt, że restrykcyjne zakazy w objętych kwerendą dużych miastach polskich pojawiają się dopiero od początku wieku XVII. Rodzi się pytanie, na które tutaj nie możemy udzielić odpowiedzi, w jakim stopniu należy to wiązać z rozwojem urbanizacyjnym wymienionych miast, a w jakim stopniu z rozwojem kultury prawnej.

*Geschichte Allensteins...*, nr 9, cap. 37; nr 11, pkt 18 (statut budników); J. Gilewska, *W późnośredniowiecznym Wrocławiu*, Wrocław 1967, s. 16; *Wilkierze miasta Chodzieży*, nr 33.

<sup>49</sup> T. Maciejewski, *Wilkierze miasta Torunia*, Poznań 1997, s. 59. J. Morgensztern, *Regesty z Metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce*; cz. 5 (1669–1696): „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1969, nr 69, nr 197. *Żydzi polscy...*, nr 24. *Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII–XIX wieku*, t. 2, wyd. B. Baranowski, J. Bartyś, T. Sobczak, Wrocław 1963, nr 123.

<sup>50</sup> T. Maciejewski, *Wilkierze miast pruskich lokowanych na prawie lubeckim (do 1454 roku)*, [w:] *Studia Bałtyckie. Historia*, t. 1, Koszalin 1996, s. 127; *Wilkierze poznańskie*, I, nr 153.

<sup>51</sup> *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, II/1, nr 1030, 1080, 1152, 1182, 1217; *Wilkierze poznańskie*, I, nr 153, 158; J. Gilewska, *W późnośredniowiecznym Wrocławiu*, s. 17; Z. Kuchowicz, *Warunki zdrowotne wsi i miasteczek województwa łęczyckiego i sieradzkiego w XVIII wieku*, Łódź 1961, s. 62; J. Goldberg, *Stosunki agrarne...*, s. 144, przyp. 87. Por. też I. Rabęcka-Brykczyńska, *Jatki rzeźnicze...*, s. 95, 109.

<sup>52</sup> J. Tandecki, *Struktury administracyjne...*, s. 169; *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 2, Gdańsk 1982, s. 25; t. III/1, Gdańsk 1993, s. 631; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, II/1, nr 1030, 1080, 1182, 1217; *Wilkierze poznańskie*, I, nr 119, pkt 2; II, nr 170, pkt 3, I, nr 153, 158; J. Gilewska, *W późnośredniowiecznym Wrocławiu*, s. 17; J. Goldberg, *Stosunki agrarne...*, s. 144, przyp. 87.

Osobną grupę przepisów tworzyły regulacje dotyczące psów. Wilkierze regulowały m.in. karę płaconą przez właściciela psa wałęsającego się po mieście (Kalisz, Gdańsk)<sup>53</sup>. Najbardziej szczegółowe uregulowania dotyczące ograniczania liczebności psów wprowadziły władze miejskie Królewca i Gdańska<sup>54</sup>.

Brak jest na ogół odrębnych przepisów dotyczących koni<sup>55</sup>. Można oczywiście wyjaśnić ten fakt tym, iż trzymanie koni dla osobistego użytku nie było nazbyt uciążliwe dla sąsiadów<sup>56</sup>. Mimo braku regulacji, ze źródeł pozanormatywnych wiadomo jednak o licznym pogłowie koni w miastach polskich<sup>57</sup>. Nieliczne wzmianki normatywne o hodowli lub przepędzie koni pozwalają sformułować wniosek, że były one pod względem prawnym traktowane na równi z bydłem (wołami)<sup>58</sup>. Było to podejście praktyczne, bowiem konie były dla mieszczan siłą pociągową oraz towarem. W dawnych miastach nigdzie nie zakazano trzymania koni w przydomowych stajenkach. Nietypową regulację spotykamy w Królewcu, gdzie nakazano zdejmowanie koniom tylnych podków przed wypuszczeniem na miejskie pastwiska i zakazano pojenia koni z koryt na ulicach. Przykładem regulacji „proekologicznej” jest nakaz oporzędzania koni używanych w warszawskim Magazynie Karowym w taki sposób, by nie zanieczyszczały ulic (1767 r.)<sup>59</sup>.

W Chełmnie uregulowano ochronę barci (1559 r.). Barcie były oczywiście usytuowane na przedmieściach, ale wiadomo również o uprawianiu bartnictwa w mniejszych miasteczkach<sup>60</sup>.

<sup>53</sup> *Statuty miasta Kalisza*, nr 77, pkt 5 (1775 r.); O. Günther, *Zwei unbekannte altpreussische Willküren*, wilkierz Gdańska, art. 23. Por. T. Maciejewski, *Zbiory wilkierzy...*, s. 187–188, przyp. 11.

<sup>54</sup> W. Franz, *Königsberger Willküren*, wilkierz z 1396 r., art. XIX; B. Quassowski, *Obrigkeittliche Wahlfahrtspflege...*, II, s. 40; O. Günther, *Zwei unbekannte altpreussische Willküren*, wilkierz Gdańska, art. 23.

<sup>55</sup> Stoi to w sprzeczności z faktem, iż w źródłach dobrze jest poświadczona utrzymywanie koni przez mieszczan. Pomijam fakt utrzymywania koni miejskich w masztalach. Dane o pogłowie tej hodowli w Poznaniu można znaleźć w rachunkach miejskich – zob. S. Paternowski, *Finanse miasta Poznania w wiekach średnich*, Poznań 1937, s. 70–73; J. Kądziołka, *Finanse miasta Poznania 1501 do 1648*, Poznań 1960, s. 97–98. Z bardzo dużej liczby wzmianek w księgach miejskich o transakcjach końmi można wnosić, że zjawisko przybrało większe rozmiary. Z opisów zawartych w księdze wiertelniczej Krakowa można się natomiast dowiedzieć o częstym występowaniu stajni (stajenki) w strefie gospodarczej działek mieszczańskich. Bardziej precyzyjnej odpowiedzi dostarczyć mogą badania nad inwentarzami mieszczańskimi, należy się jednak liczyć z „problemem” przedmieść: wymieniane w inwentarzu konie mogły być trzymane na podmiejskiej działce danego mieszczanina. Ogólnie o preferencji mieszczan do utrzymywania koni (a nie wołów) – zob. B. Baranowski, *Problemy rolnictwa mieszczańskiego w Polsce XVI–XVIII wieku*, [w:] *Gospodarcze przesłanki historii społecznej*, Poznań 1982, s. 91.

<sup>56</sup> Niewątpliwie trzymanie koni było mniej uciążliwe dla otoczenia niż chów np. świń. Zacytujmy jednak trzy wzmianki z Krakowa: „ściany konie psują albo gryzą”; „tegoż takowego końskiego smrodu pod oknami swymi cierpieć nie chce”; „gnoju jest wiele, którego od koni nie wywożono, który leży na futrynie miejskiej z wielką zarazą i szkodą rzeczypośpolitej i konwentu Ś. Trójcy, o co się skarżą” – *Księga wiertelnicza krakowska* III, nr 583, 653, IV, nr 805.

<sup>57</sup> Szczególnie dużo stajni było w stołecznej Warszawie (od XVII w.) – J. Lilejko, *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984, s. 17–18; o wozowniach i stajniach na tyłach kamienic Nowej Warszawy – A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu oświecenia*, Warszawa 1969, s. 33.

<sup>58</sup> Przykładowo, w pomnikach prawa chełmińskiego regulowano kwestię odpowiedzialności za szkody wyrządzane przez bydło, a następnie dodawano: „koń podlega takiemu prawu, jak bydło albo dzikie zwierzęta” – *Prawo starochełmińskie*, ks. V, art. 25. Analogiczny przepis zawierała rewizja lidzbarska.

<sup>59</sup> B. Quassowski, *Obrigkeittliche Wahlfahrtspflege...*, I, s. 16; W. Franz, *Königsberger Willküren*, wilkierz z 1396 r., art. CXXI; A. Gromski, *Kultura sanitarna Warszawy do końca XVIII w.*, Warszawa 1977, s. 227, pkt 8.

<sup>60</sup> Z. Zdrójkowski, *Nieznane źródła...*, I, nr 1, art. 131. Zob. J. Motylewicz, *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej*

Samo ustanowienie przepisów oraz obwarowanie ich sankcjami nie dawało gwarancji realizacji zamierzonych przez władze miejskie celów. Konieczne było utworzenie organów egzekucyjnych. W omawianym zakresie funkcje te pełnili *nomen omen* kaci. Niezwykły ten fakt staje się niemal oczywisty, gdy uświadomimy sobie podstawowe wyobrażenia ludzi epoki feudalizmu, m.in. wagę i znaczenie „czci” (*bona fama*). Wykonywanie czynności hyclowskich (rakarskich), czyli wyłapywanie bezpańskich zwierząt oraz zbieranie padliny, ujmowało czci osobom nimi się parającym (zwłaszcza zawodowo). Stąd powierzenie tych funkcji zawodowym funkcjonariuszom miejskim, z bardziej fundamentalnych przyczyn pozbawionym honoru – katom i ich personelowi pomocniczemu. Przez długi czas prawną formą nakładania obowiązków były umowy zawierane z katem przez magistraty (rodzaj „umów o pracę”). Od okresu średniowiecza dane na ten temat czerpiemy z ksiąg rachunków miejskich, w których często się powtarza pozycja „dla hycla” (rakarza, *canicida*)<sup>61</sup>. Charakterystyczne jest, że umów tego typu nie wprowadzano nawet do ksiąg miejskich – tak silne było odium hańby.

Bartłomiej Groicki pisał, iż zabicie psa przez rzemieślnika powodowało utratę członkostwa w cechu<sup>62</sup>. W Krakowie, raczej nietypowo, czynności hyclowskie wykonywali również strażnicy miejscy, a w jednym z wilkierzy (z 1639 r.) wspomina się o współdziale piechoty zamkowej<sup>63</sup>. Zachowana

potowie XVII i w XVIII wieku, Przemysł–Rzeszów 1993, s. 207; J. Goldberg, *Stosunki agrarne...*, s. 153. O pszczelarstwie na przedmieściu chełmińskim Torunia zob. T. Jasiński, *Pierwsze lokacje...*, s. 58–59.

<sup>61</sup> Zob. *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński J. Szujski, Kraków 1878, II, s. 300, 304, 308, 316; H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło – kat w społeczeństwie Polski XIV–XVI w.*, Warszawa 1986, s. 22; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, 1/2 – regularnie pojawiająca się rubryka „*canicida*”; A. Warschauer, *Stadtbuch von Posen*, Posen 1892, s. 371, 388; S. Paternowski, *Finanse miasta Poznania...*, s. 61 (tabl. 43); W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961, s. 233, przyp. 708; B. Quassowski, *Obrigkeitliche Wahlfahrtspflege...*, II, s. 40; J. Kądziołka, *Finanse miasta Poznania...*, s. 122; R. Rybarski, *Gospodarka miasta Biecza w XVI i początkach XVII stulecia*, cz. 2; „*Ekonomista*”, R. X, 1910, t. 1, s. 82; W. Kramarz, *Stosunki gospodarcze w Przemysłu...*, s. 41–42. W Warszawie hycle – pomocnicy kata – dostawali za usuwanie zwierząt „sztukowe” – A. Karpiński, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 159. Najstarszy znany nam „cennik” usług rakarskich kata zawarto w zbiorze wilkierzy Chełmna (XV w.) – A. Semrau, *Die Willkür der Stadt Kulm von etwa 1400*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn” 1927, H. 35, s. 52. Nie znamy natomiast dla miast polskich przykładów funkcjonowania wycyzaju odbarowywania przez kata rajców rękawiczkami z psiej skóry. O tego typu obowiązku katów w Koszalinie i Jeleniej Górze zob. T. Maciejewski, R. Skeczowski, *Wymiar sprawiedliwości w dawnym Koszalinie*, [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, Koszalin 1999, s. 112; M. Trzcziński, *Miecz katowski, przegierz, szubienica. Zabytki jurysdykcji karnej na Dolnym Śląsku (XIII–XVIII w.)*, Wrocław 2001, s. 230–231

<sup>62</sup> „*Zrzućenie z rzemiosła dla psa*” – B. Groicki, *Tytuły prawa majdeburskiego...*, s. 204–210; por. też C. Kosikowski, J. Matuszewski, *Opodatkowanie...*, s. 95. W 1599 r. czeladnicy cechu szewców warszawskich, dowiedziawszy się o zabiciu przez jednego z nich psa, zaczęli domagać się, by delikwent poszedł na przymusową wędrowkę, co istotnie nastąpiło – A. Karpiński, *Pauperes...*, s. 116. Zob. też przykład w: A. Szorc, *Dominium warmińskie...*, s. 390, przyp. 124 (usunięcie z cechu młynarzy za zabicie psa). Tajemniczo w tym kontekście przedstawia się opowiedziana przez B. Groickiego historia o zarządzonym przez właściciela miasta polowaniu na psy – B. Groicki, *Tytuły prawa majdeburskiego...*, s. 207. Sytuacja taka byłaby zrozumiała w czasie zarazy, gdy – zgodnie ze wskazówkami ówczesnych „poradników morowych” – urządzano prawdziwe pogromy „Mruczków” i „Burków” – zob. A. Karpiński, *W walce...*, s. 117; Ł. Charewiczowa, *Kłęski zaraz w dawnym Lwowie*, Lwów 1930. O sile przesądów i uprzedzeń świadczy fakt, że *Ordynacja rzemieślnicza* wydana przez Prusaków w 1774 r. dla Torunia utrzymywała zakaz przyjmowania do cechów dzieci hyclów – J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze...*, s. 61.

<sup>63</sup> *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, II/1, nr 1030. Był to bardzo nietypowy wilkierz, uchwalony przy współdziale starosty.

wersja robocza umowy kata poznańskiego z 1698 r. ustalała wynagrodzenie mistrza sprawiedliwości za usuwane sztuki bydła i konie<sup>64</sup>.

Dopiero wiek XVIII przyniósł na większą skalę „unowocześnienie” form organizacyjnych miejskich służb sanitarnych, zwłaszcza w największych miastach, co można wiązać z racjonalizacją postaw wobec osób tym się parających oraz ogólnym rozrostem administracji i pola ingerencji w zadania dotychczas pozostawiane zwyczajowym obowiązkom kata, a nawet samym mieszkańcom. W większości miast jednak do końca wieku XVIII omawianą funkcję pełnił kat i jego personel. Przykładowo można wymienić „kapitulacje” kata toruńskiego z 1751 r., w których zawarto m. in. obowiązek wyłapywania psów w tzw. „psie dni”; umowy z katem poznańskim z 1763 i 1789 r., gdzie *magister iustitiae* zobowiązywał się m.in. do spędzania z ulic świń i bydła, za co miał pobierać „umiarkowaną opłatę”; obowiązki kata warszawskiego spisane w 1772 r.; obowiązki służbowe kata kaliskiego, według zarządzenia rady z 1784 r., czy obowiązki kata w prywatnym Kobylinie na początku XVIII w.<sup>65</sup> Uchwała magistratu rzeszowskiego (1752 r.) wśród powinności pomocnika kata wymieniła „chędożenie miasta z zagęszczenia psów”<sup>66</sup>. Obszerna regulacja została wprowadzona do wilkierza gdańskiego z 1761 r. Kat miał zbierać padlinę i odbierać zgłaszane przez mieszkańców padłe sztuki krów i koni, a także miał wykonywać czynności rakarskie. Dodano jednak, że nie wolno wyłapywać psów ze specjalnymi znakami, a także psów myśliwskich<sup>67</sup>. Pod koniec XVIII w. do obowiązków kata krakowskiego należało łapanie psów i zabijanie ich w ustronnym miejscu raz w tygodniu, a w lipcu i sierpniu – dwa razy w tygodniu. Zgodnie z umową z 1791 r., kat wywoził również poza miasto ścierwo<sup>68</sup>.

Wilkierze miejskie z rzadka wprowadzały regulacje w zakresie przepędu bydła. Okazjonalnie uchwalano nakazy utrzymania wolnych dróg dla przepędu bydła – „skotników” (Wojnicz – 1576 r.). W 1720 r. trzy porządki miasta Poznania uregulowały kwestię dostępu do pastwisk miejskich obcego bydła i owiec<sup>69</sup>. Pośrednio problemu przepędu dotyczyły nakazy bicia zwierząt w wyznaczonych miejscach

<sup>64</sup> A. Gulczyński, *Stanowisko prawne poznańskiego kata w świetle umów zawieranych z miastem w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, Poznań 2002, s. 102.

<sup>65</sup> S. Wałęga, *O katach, hyclach i oprawcach w dawnym Toruniu*, „Rocznik Toruński” 1975, t. 10, s. 298 (pkt 2). J. Łukaszewicz, *Obraz miasta Poznania...*, I, s. 168, przyp. 42<sup>o</sup>; A. Gulczyński, *Stanowisko prawne poznańskiego kata...*, s. 97, 98 (kat mógł również wyłapywać psy, z wyjątkiem psów specjalnie oznakowanych). A. Gromski, *Kultura sanitarna Warszawy...*, s. 229; kat ma wyłapywać wściekłe psy oraz zatrzymywać wolno chodzące świnię, „aby bruków nie ryły”. W. Rusiński, *Życie codzienne w Kaliszu w dobie Oświecenia*, Poznań 1988, s. 23–24. J. Łukaszewicz, *Krótki opis...*, I, s. 165 („Od zabicia psa i za miasto wywleczenia groszy 6”).

<sup>66</sup> J. Pećkowski, *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów 1913, s. 198.

<sup>67</sup> *Historia Gdańska...*, III/1, s. 631.

<sup>68</sup> J. Kracik, M. Rożek, *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie. O marginesie społecznym XVI–XVIII wieku*, Kraków 1998, s. 73.

<sup>69</sup> *Lauda miasta Wojnicza 1575–1801*, wyd. J. Szymański, Wojnicz 1994, nr 2; Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Poznania, I/282, s. 680.



(na ogół w rzeźniach usytuowanych najczęściej poza obrębem murów miejskich), sprzężonych funkcjonalnie z kupowanymi przez cechy rzeźnicze stodołami i pastwiskami, na których przetrzymywano bydło przed ubiciem<sup>70</sup>.

**3.4.** Statuty cechów rzemieślniczych zawierały normy obowiązujące członków danego cechu. Wśród szerokiej gamy poruszanych przez statuty spraw znajdowały się również omawiane przepisy. Zrozumiałe jest, że dotyczy to przede wszystkim cechów branży spożywczej. Ze wskazanych wyżej powodów właśnie te grupy zawodowe przy okazji prowadzonej działalności mogły hodować zwierzęta. Zjawisko to znalazło odzwierciedlenie w przepisach statutowych. Przykładowo, w statucie piwowarów toruńskich z 1471 r. ograniczono liczbę sztuk bydła, którą można było trzymać w mielczuchu. Statut piwowarów i mielczarzy kazimierskich z 1574 r. zakazywał „niewiastom” chowania świń i wieprzów. Statut piwowarów Nowej Warszawy z 1599 r. zakazywał chowania przy mielczuchach bydła i ptactwa (kaczek, kur, indyków itd.)<sup>71</sup>. Statuty rzeźników w pośredni sposób kształtowały sytuację chowu bydła. Wprowadzały mianowicie obowiązek bicia zwierząt w cechowych rzeźniach, usytuowanych zazwyczaj poza obrębem murów miejskich. W ten sposób usuwano poza miasto bydło przeznaczone na rzeź i konsumpcję lokalną. Z drugiej strony, w wielu statutach nakazywano dokonywanie zakupu towaru na rynku (wiadomo jednak, że w praktyce wykorzystywano różne puste place – również cmentarze)<sup>72</sup>. Wiązało się to z egalitaryzmem organizacji cechowych i próbami eliminacji przejawów konkurencji, również w zakresie zakupu surowca<sup>73</sup>. Dwoistość uregulowań statutowych znajdowała odzwierciedlenie w praktyce: w niektórych miastach (np. Poznań, Toruń)<sup>74</sup> już w średniowieczu powstały specjalne targowiska

<sup>70</sup> Zob. np. Z. Guldon, *Artykuły wetowe miasta Torunia z 1634 roku*, „Zapiski Historyczne” 1973, t. 38, z. 3, s. 98, 99; S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze...*, s. 107; *Historia Gdańska...*, II, s. 195–196; J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Warszawa–Poznań 1982, s. 153, 201; A. Berdecka, *Lokacje i zagospodarowanie...*, s. 125; B. Baranowski, *Problemy rolnictwa mieszczańskiego...*, s. 90; Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe...*, s. 66; K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999, s. 47, 236.

<sup>71</sup> Z. Zdrójkowski, *Chelmiński wilkierz cechu piwowarów w roku 1471*, „Zapiski TNT” 1949, t. 15, z. 1–2, art. 19. *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, I/2, nr 614 § 14. *Dawne przywileje cechu piwowarów miasta Warszawy*, wyd. B. Ślaski, Warszawa 1909, nr II, § 11.

<sup>72</sup> Z. Morawski, „*Intra muros*”. *Zarys problematyki cmentarza miejskiego w średniowieczu*, [w:] *Czas, przestrzeń, praca...*, s. 95. Por. też bardzo interesujące informacje dotyczące stosunków panujących w tym zakresie w Anglii i Francji – P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, s. 80, 332–333, oraz w miastach hanzeatyckich – E. Kizik, *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku*, Gdańsk 1998, s. 196–197.

<sup>73</sup> Ogólnie o tym zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII wieku*, Poznań 1977, s. 94–98.

<sup>74</sup> Targ bydła (i koni) znajdował się na przedmieściu Piaski – J. Wiesiołowski, *Targi, targowiska, jarmarki w późnośredniowiecznej aglomeracji poznańskiej*, „Kronika Miasta Poznania” 1996, z. 2, s. 13. W praktyce bywało różnie. Wilkierz z 1669 r., zabraniający hodowli zwierząt w śródmieściu, zezwalał na wprowadzanie w obręb murów zwierząt prowadzonych na rzeź – *Wilkierze poznańskie*, I, nr 153. W 1726 r. poznańskie trzy porządki podjęły z powodu grasującej zarazy uchwałę zakazującą rzeźnikom wprowadzania bydła do miasta bez wiedzy i zgody rady – Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Poznania, I/283, s. 323–324. Na przedmieściu chełmińskim Torunia zlokalizowane były targ koński (*Geiselmarkt*) i bydłocy (*Rossmarkt*) – T. Jasiński, *Przedmieścia...*, s. 105; tenże, *Pierwsze lokacje...*, s. 57.

bydłęce usytuowane na przedmieściach. W innych dużych miastach (np. Wrocław)<sup>75</sup> było aż do początków czasów nowożytnych pędzone było na rynek główny lub wyspecjalizowany targ zlokalizowany w obrębie murów. W Lublinie król nakazał wyznaczyć bardziej dogodnie miejsce na targ koński w 1530 r. W Lesznie właściciel nakazał likwidację rynku świńskiego w 1738 r. We Lwowie targowicę końską, „czyniącą nieochędństwo w mieście”, zaleciła usunąć w 1766 r. Komisja Brukowa. W Kaliszu zachowała się wzmianka o przeniesieniu Świńskiego Targowiska z uwagi na szkodę czynione przez nierogaciznę w murach miejskich<sup>76</sup>.

Na organizacji cechowej rzeźników spoczywał obowiązek dbałości o jakość mięsa, w szczególności starsi cechowi badali zwierzęta przed ubojem pod kątem ich stanu zdrowotnego. Natomiast weterynarze, zwani w południowo-wschodnich województwach „konowalami”, tradycyjnie funkcjonowali w ramach cechów kowali, co tłumaczy fakt, że „fachowej” pomocy głównie udzielano koniom<sup>77</sup>.

**3.5.** Postanowienia komisji dobrego porządku korespondowały treściowo z obowiązującymi w miastach przepisami prawa wilkierzowego, niekiedy je modyfikując. Przyjrzyjmy się, przykładowo, Komisji poznańskiej (działającej od 1779 r.) Pozwoliła ona (co do zasady) na hodowlę inwentarza „dla potrzeby życia codziennego”. Zabroniła jednak wypuszczania w dzień inwentarza na ulice miasta, choć dopuszczała przepęd bydła na pastwiska miejskie. Tułające się zwierzęta miały być rekwirowane przez instygatora policji. Zakazała też prowadzenia uboju w obrębie miasta. Wykroczenia przeciw tym, w istocie liberalnym, przepisom zagrożone były surowymi karami<sup>78</sup>. Podobną politykę, choć z mniejszym rozmachem, prowadziły komisje w innych miastach. W Kaliszu zakazano wypuszczania inwentarza na miasto, w Wieluniu natomiast nakazano przenieść pomieszczenia dla inwentarza na tereny podmiejskie (1791 r.). W Lublinie sąd Komisji potwierdził wyrok sądu wójtowskiego nakazujący zburzenie bezprawnie wzniesionego chlewu<sup>79</sup>.

<sup>75</sup> Zob. M. Goliński, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia*, Wrocław 1997, s. 134–135.

<sup>76</sup> Materiały do historii miasta Lublina, nr 127. D. Mazek, *Ku ozdobie i profitowi...*, s. 160 (zakazano też budowania obór w mieście). Ł. Charewiczowa, *Lwów w odnowie 1766–1769*, Lwów 1932, s. 18; W. Rusiński, *Życie codzienne...*, s. 162.

<sup>77</sup> *Księga przychodów i rozchodów miasta 1414–1426*, wyd. A. Czolowski, Lwów 1905, s. 126 (*pro medicamine equi* [...] *fabro*); F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe. Zarys dziejowy do 1939 r.*, Kraków 1972, s. 31, 108 (*medicus et faber equorum*); *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, II/2, nr 1819 § 4; M. Horn, *Rzemiosło miejskie województwa belskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1966, s. 143; J. Kądziółka, *Finanse miasta Poznania...*, s. 98, przyp. 335 („kowałowi od leczenia konia – 16 gr.”). Początki nowoczesnej opieki weterynaryjnej w Polsce wiążą się z przybyciem w 1775 r. francuskiego doktora „obojej medycyny” Giliberta, który założył w Grodnie szkołę weterynaryjno-medyczno-hirurgiczną, propagującą m.in. „kurację bydeł” – T. Srogosz, *Problemy sanitarno-zdrowotne w działalności administracyjnej Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, Łódź 1993, s. 197–198.

<sup>78</sup> *Treść ustaw dla miasta J. K. Mci Poznań przez Kommissyą J. K. Mci Dobrego Porządku województwa poznańskiego w Roku 1780 uchwalonych*, Warszawa 1781, s. 45. Por. J. Łukaszewicz, *Obraz miasta Poznania*, I, s. 139; J. Deresiewicz, *Wielkopolskie komisje dobrego porządku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1966, t. 18, z. 2, s. 202; B. Tyszkiewicz, *Działalność Poznańskiej Komisji Dobrego Porządku*, Poznań 1960, s. 87; T. Srogosz, *Problemy sanitarno-zdrowotne...*, s. 250.

<sup>79</sup> *Dawne ustawy miasta Kalisza*, wyd. A. Chodyński, Warszawa 1875, s. 70 (1787). Zadaniem instygatora było donoszenie i pozywanie mieszkańców o nieprzestrzeganie zarządzeń porządkowych – *ibidem*, s. 23; W. Rusiński, *Życie codzienne...*, s. 23;

W obszarze zainteresowania komisji porządkowych cywilno-wojskowych znalazła się kwestia ochrony weterynaryjnej bydła. Obowiązek podejmowania w tym zakresie działań zawarty był w konstytucjach sejmowych z 1789 r., powołujących komisje w Wielkim Księstwie Litewskim i w Koronie. Znanych jest szereg wzmianek poświadczających aktywność komisji w tej mierze. Przykładowo, Komisja w Kole nakazała zakopywać w ziemi zdechłe bydło; zagadnienia ochrony weterynaryjnej i epidemiologicznej pojawiały się też w aktach komisji wielkopolskich<sup>80</sup>.

Zagadnienie poszerzenia kompetencji centralnych organów władzy państwowej pojawiało się w publicystyce lat osiemdziesiątych. Anonimowy autor postulował w 1785 r., by zakaz trzymania bydła w budynkach mieszkalnych egzekwowała Komisja Edukacji. Ten sam autor zaznaczył jednak, że celowe byłoby również obarczenie tym zadaniem Departamentu Policji Rady Nieustającej<sup>81</sup>. W 1791 r. ochrona epidemiologiczna bydła została przypisana ustawowo do zadań centralnego organu administracyjnego – Komisji Policji Obojga Narodów. Organ ten w uniwersale z 18 lutego 1792 r. nakazał magistratom wszystkich miast królewskich przeniesienie rzeźni w miejsca wystarczająco odległe od zabudowy, by nie były uciążliwe dla mieszkańców<sup>82</sup>.

W stołecznej Warszawie kwestie porządkowe leżały w obszarze zainteresowania marszałka koronnego. W stolicy działała też w XVIII w. Komisja Brukowa. Jej najaktywniejszy animator, marszałek Franciszek Bieliński, wydał w 1766 r. zarządzenie, w którym zagroził konfiskatą świń chodzących samopas po ulicach. W tym zarządzeniu marszałek zakazał też wyrzucania na ulice „zdechlin psów, kotów, i innych”. W 1767 r. uwzględniono w „Ordynacji policji” dla stolicy sposoby oporządkowania koni Magazynu Karowego tak, by nie brudziły ulic<sup>83</sup>.

Na koniec należy wspomnieć o regulacjach prawa kościelnego, wiążących się sporadycznie z kwestią chowu zwierząt w miastach. W statutach synodalnych krakowskich biskupa Nankera z 1320 r. znalazł się przepis upominający, by w kościołach nie hodować koni, bydła lub innych zwierząt. Z aktywnością Kościoła w omawianym zakresie wiąże się też kara konfiskaty, jaką groziły władze średniowiecznego Wrocławia właścicielom świni błakającej się w czasie procesji, czy skarcenie przez probosz-

Z. Kuchowicz, *Warunki zdrowotne...*, s. 62; J. Goldberg, *Stosunki agrarne...*, s. 145, przyp. 93; W. Ćwik, *Komisja Dobrego Porządku Lubelska jako sąd w sprawach prywatnych (1782-1791)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, t. 17, z. 1, s. 146.

<sup>80</sup> *Volumina legum*, IX, s. 141, 154. Por. T. Srogosz, *Problemy sanitarno-zdrowotne...*, s. 288, 388, przyp. 281; Archiwum Państwowe w Poznaniu, cw. 1, k. 415–415v. Ogólnie zob. W. Szaj, *Organizacja i działalność administracyjna wielkopolskich Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych (1789–1792)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1976, t. 12, z. 1, s. 100, przyp. 415. Zob. też informacje o innych komisjach porządkowych (czerskiej, sandomierskiej, wiślickiej) w: T. Korzon, *Odrodzenie w upadku. Wybór pism historycznych*, oprac. M. H. Serejski i A. F. Grabski, s. 283.

<sup>81</sup> T. Srogosz, *Problemy sanitarno-zdrowotne...*, s. 220.

<sup>82</sup> *Volumina legum*, IX, s. 277 i n. (art. 4 ust. 4). Por. T. Srogosz, *Problemy sanitarno-zdrowotne...*, s. 291, 360.

<sup>83</sup> I. Baranowski, *Marszałek Franciszek Bieliński*, Warszawa 1919; A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne...*, s. 67; J. Gromski, *Kultura sanitarna Warszawy...*, s. 226, 227 (pkt 8).

cza w Bytomiu wiernych za to, że pozwalają świniom „bezcześcić” wewnątrz kościoła. Charakterystyczny jest też przepis z uchwał synodu diecezji chełmińskiej (1605 r.), nakazujący podczas procesji i innych podniosłych okazji zamykać dzieci i psy (sic!) w domach, gdyż robią dużo hałasu i wprowadzają nieporządek. W tejże diecezji zakazano odrębnym przepisem (z 1634 r.) wprowadzania do kościołów koni<sup>84</sup>.

Ostatnią uwagę wypada poświęcić najobszerniejszej znanej regulacji dotyczącej psów z miast Polski przedrozbiorowej. Znajdujemy ją, raczej nieoczekiwanie, w statutach kapituły poznańskiej. W kodyfikacji statutów z 1517 r. rozbudowany ustęp poświęcono sprawie zwierząt hodowanych na Ostrowie Tumskim przez prałatów i kanoników. Zakazano w nim hodowania świń i kóz oraz zwierząt „dzikich lub leśnych”; przewidziano też konieczność naprawienia szkód wyrządzanych przez zwierzęta. Przepis zabraniał nadto trzymania *canes magni, qui per areas vel circa ecclesias Posnaniensiam deambularent et perturbarent homines euntes vel residentes*. Jednak nie dotyczył ten przepis *canibus parvis pro custodia domus vel aliis exceptis, dummodo in clausura domestica vel ligaturis sic teneantur*. Przepisy dotyczące psów uchwalano jeszcze dwukrotnie (1515 i 1535 r.), za drugim razem wprost wyrażając to, czego możemy się już domyślać: zakaz wprowadzania przez prałatów psów do katedry<sup>85</sup>.

#### 4

W ten sposób dokonaliśmy przeglądu typów regulacji prawnych dotyczących chowu zwierząt w miastach Polski przedrozbiorowej. Już to pozwala na sformułowanie kilku wniosków uogólniających.

- Omawiane przepisy występowały w wielu rozmaitych typach źródeł prawa miejskiego (przywileje, spisy prawa powszechnego, wilkierze, statuty cechowe i inne);
- Zdecydowanie dominują pod względem ilościowym regulacje zawarte w wilkierzach miejskich;
- Szczegółowy przedmiot regulacji w dużym stopniu determinował typ stosowanego instrumentu prawnego (np. przepędu bydła dotyczyły na ogół przywileje monarsze, chowu przydomowego – wilkierze, a chowu powiązanego z produkcją rzemieślniczą – statuty cechowe);

<sup>84</sup> *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r.*, wyd. J. Fijałek, Kraków 1915, s. 52 (art. 39); J. Drabina, *Życie codzienne w miastach śląskich XIV i XV wieku*, Wrocław 1998, s. 91; *Constitutiones synodales necnon ordinationes dioecesis Culmensis, pars prior: a saec. XV usque ad XVII*, ed. A. Mańkowski, Toruń 1929, s. 107, 212.

<sup>85</sup> *Statuta capituli et ecclesiae cathedralis Posnaniensis ex annis 1298–1763*, ed. W. Pawelczak, Poznań 1995, s. 36 (pkt 88), s. 56 (pkt 34), s. 68–69 (pkt 61). O trzymaniu świń i krow w zamknięciu przez prałatów wspominał też mandat biskupa Lubrańskiego z 1505 r. (ibidem, s. 48–49).

- Konkretnie zapisy były często powtarzane;
- W XVII i XVIII w. treść przepisów uległa znacznemu poszerzeniu; regulacje uwzględniały coraz większą różnorodność stanów faktycznych; większą uwagę przywiązywano do określenia procedur egzekucji wymogów prawa i kompetencji organów władzy.

Powyższe konkluzje są jednak realizacją „programu minimum” historyka prawa – wszak cały czas jest to obracanie się w kręgu tekstów prawnych, analizowanych jako szczególny typ wytworu kultury symbolicznej. Kolejnym etapem powinna być próba powiązania historiograficznych obrazów wytworzonych przez historyka prawa, a także – przykładowo – historyka gospodarczego i historyka życia codziennego. Na poziomie przedmiotowym chodzi tu po prostu o pokazanie, w jakiej relacji pozostawało „prawo” (jako wytwór kultury symbolicznej) do realnych stosunków społeczno-gospodarczych. W ogólności wyróżnić można dwa typy „relacji granicznych” (uwarunkowań): (1) uwarunkowanie treści prawa przez istniejący układ stosunków społecznych, gospodarczych, politycznych itp. oraz (2) wpływ obowiązującego prawa na kształt stosunków społecznych, gospodarczych itd.<sup>86</sup>

Drugi z wyróżnionych obszarów granicznych tradycyjnie znajduje się w polu zainteresowania historyków prawa. Tradycyjnie określa się tę sferę mianem „praktyki stosowania prawa”. Wymieńmy przykładowe pytania, jakie można by zadać na kanwie omówionych regulacji prawnych: czy przepisy były przestrzegane? A jeśli tak, to czy osiągały zamierzony cel? Jakie były postawy mieszkańców wobec prawa (oportunistyczne, konformistyczne czy legalistyczne)? Jak funkcjonowały w praktyce procedury egzekucji obowiązków, jakie wymierzano sankcje? Ścisłe związane z tematem rozważań jest też pytanie, czy dawni mieszkańcy zdawali sobie sprawę z zagrożeń epidemiologicznych, jakie powodowała rozwinięta w warunkach miejskich hodowla<sup>87</sup>. Jak widać, rozważania dogmatycznoprawne („minimalistyczne”) – tj. rekonstrukcja treści obowiązków – są pierwszym etapem badań prowadzących do rozważań z zakresu historycznej socjologii prawa<sup>88</sup>. Wynotujmy punktowo kilka wniosków w obszarach „granicznych”.

### 1. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania regulacji:

- Regulacje dotyczące przepędu bydła były konsekwencją istnienia szlaków tranzytowych; bezpośrednią motywacją wydawania przywilejów były wzglę-

<sup>86</sup> Naturalny wydaje się pogląd, że wymienione „relacje graniczne” tworzą wraz „jądrem” badań historycznoprawnych, tj. analizą dogmatyczną, elementy całościowego spojrzenia na dawne prawo. Próbę naszkicowania takiej normatywnej koncepcji metodologicznej podjąłem w pracy: *Przedmiot badań nauk historycznoprawnych (na przykładzie pokoju augsburskiego jako fenomenu historycznego i prawnego)*, [w:] *Cuius regno, eius religio? Zjazd Historyków Państwa i Prawa, Lublin, 20–23.09.2006 r.*, red. G. Górski, L. Cwikła, M. Lipska, Lublin 2006, s. 147–184.

<sup>87</sup> Normatywnym wyrazem istnienia takiej świadomości są zapisy wilkierzy krakowskich wydawanych w czasie trwania zaraz – *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, II/1, nr 1152 i 1217 („stąd się może zaraza i powietrze zajmować i szerzyć”).

<sup>88</sup> O celowości takich badań w obszarze dawnego miejskiego prawa administracyjnego zob. np. T. Maciejewski, *Zbiory wilkie-ry...*, s. 8–9.

dy ekonomiczne – rozwój handlu, i fiskalne – pobór ceł i myt; względy sanitarne miały trzeciorzędne znaczenie;

- Reglamentacja chowu w obrębie murów miejskich była silnie skorelowana z postępami w urbanizacji obszaru miasta;
- W zaskakująco małym stopniu na treść przepisów wpływał postęp wiedzy medycznej; obserwujemy charakterystyczne zjawisko doraźności działań – wprowadzanie rozbudowanych przepisów w okresach epidemii; względy sanitarne – poprawa jakości środowiska życia mieszkańców miast – wielokrotnie ustępowały względem ekonomicznym.
- Prawodawcy miejscy musieli liczyć się z istniejącym w mieście układem społecznym, w szczególności z tradycyjnie wykonywanymi zajęciami wiejskimi, które pełniły ważną rolę w życiu licznej grupy ludności miejskiej;
- Postęp zarówno w treści, jak i w sposobie redagowania omawianych przepisów administracyjnych następował w okresach skokowego rozwoju polskiej kultury prawnej – w renesansie (XVI w.) i w czasach stanisławowskich (druga połowa XVIII w.).

## 2. Skutki społeczne obowiązywania prawa:

- Częste powtarzanie przepisów świadczy o ich nieskuteczności;
- Osiąganie celu w postaci poprawy stanu sanitarnego miast było silnie utrudnione innymi celami, jakie równocześnie starali się osiągnąć prawodawcy (reglamentowanie rzemiosł, ochrona przeciwpożarowa, polityka fiskalna itd.);
- Regulacje dotyczące katów utrwały społeczny obraz zawodów brudnych i hańbiących (czyściciel ulic, hycel); racjonalizująca postawa prawodawcy oświeceniowego w małym tylko stopniu zmieniła ten stan rzeczy, aczkolwiek widać już w postawach społecznych elementy ocen racjonalnych.

Sformułowane uwagi są bardzo ogólne, toteż wymagają skonkretyzowania i badań ilościowych dla poszczególnych miast. Jest to jednak zadanie na osobne rozprawy.